



Szczecin, dnia 24 sierpnia 2020 roku

Pan Piotr Krzystek,

Prezydent Miasta Szczecin

ePUAP

PETYCJA

Plac Adamowicza również dla deskorolkarzy!

„Zadowolenie z życia jest kształtowane przez otoczenie, przez architekturę. Projektanci nie tylko tworzą piękne przestrzenie, ale również, poprzez jakość architektury, kształtują zachowania społeczne, a te z kolei przekładają się na styl, otwartość i poziom tolerancji” - Igor Bętlejewski, "Skateculture/architektura deskorolki" (magazyn Izby Architektów z maja/czerwca 2017 roku).



Działając w trybie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 2 ustawy z dnia 11 lipca 2014 roku o petycjach, zwracam się z uprzejmą prośbą o:

- demontaż tzw. skatestopperów na placu Adamowicza;
- dialog społeczny i wspólne wypracowanie rozwiązań, które umożliwią korzystanie z placu Adamowicza również deskorolkarzom;
- wprowadzenie tzw. okresu próbnego, a po jego pozytywnym zakończeniu, definitywne zrezygnowanie z montażu blokad.

Link do elektronicznej zbiórki podpisów:

https://www.petycjeonline.com/plac_adamowicza_rownie_dla_deskorolkarzy

UZASADNIENIE

Szanowny Panie Prezydencie,

z niepokojem przyjąłem informację, że na Pana wniosek Rada Miasta Szczecin uchwaliła poprawkę do budżetu miasta, w ramach której na placu Adamowicza w ekspresowym tempie, bo w ciągu 10 dni, zamontowane zostały tzw. skatestoppery, czyli blokady uniemożliwiające jazdę na deskorolce.

W mojej ocenie klóci się to ze Strategią Rozwoju Szczecina 2025, w której czytamy, że nasze miasto za słabo wspiera inicjatywy amatorskie, a szczególnie efekty może przynieść właśnie stworzenie korzystnych warunków dla ujawniania się i rozwijania talentów mieszkańców miasta (szczególnie wśród dzieci i młodzieży). W Strategii wskazano, że pożądany jest rozwój współpracy środowisk, m.in. sportu, w oparciu o które będzie budowana szczecińska klasa kreatywna wzmacniająca jakość kapitału społecznego.

Uważam, że przestrzeń miasta powinna żyć i pracować dla lokalnej społeczności, że nie powinno się z niej wykluczać innych mieszkańców, tylko dlatego, że jej intensywniej używają. Miasto to nie skansen - powinniśmy cieszyć się, że plac Adamowicza stał się popularną i atrakcyjną „miejscówką” szczecińskiej (ale nie tylko) młodzieży, która nadaje temu miejscu koloryt i energię. Tak bardzo tej energii Szczecinowi brakuje.

Ufam, że możliwe jest wypracowanie mądrych rozwiązań, które sprawią, że plac Adamowicza będzie dostępny dla wszystkich użytkowników placu, w tym także dla deskorolkarzy. Na przykład podobny konflikt ujawnił się kilka lat temu w Warszawie na wyremontowanym placu Grzybowskiego. Wspólnymi siłami, w

atmosferze dialogu, udało się znaleźć kompromisowe rozwiązanie, a władze miasta ostatecznie usunęły blokady uniemożliwiające jazdę na deskorolce. Podobnie może być u nas.

Panie Prezydencie, istnieją techniczne możliwości wzmocnienia poszczególnych elementów małej architektury placu. Ponadto, na placu Adamowicza jest bardzo dużo miejsc siedzących i moim zdaniem nie stanie się nic złego, jeżeli dosłownie z kilku miejsc (np. w centralnej części placu) zrezygnujemy. Również nic nie stoi na przeszkodzie, by dostawić tam specjalne rampy (tak jak np. na placu Republiki w Paryżu). Moim zdaniem architektura jest dla ludzi, a nie ludzie dla architektury i należy reagować na bieżące i pożądane zapotrzebowanie jej użytkowników, które ujawniło się w sposób spontaniczny.

Kończąc, pozwolę sobie przytoczyć fragmenty artykułu Igora Bętlejewskiego "Skateculture/architektura deskorolki" (magazyn Izby Architektów z maja/czerwca 2017 roku):

- ✎ "Jest też współpraca między środowiskiem deskorolkowców a władzami miast. Albo brak chęci do takiej współpracy. I wreszcie jest wołanie o wolność aktywności miejskich oraz sprzeciw wobec wykluczania z przestrzeni publicznej.";
- ✎ "W miejscu, w którym często jeździ się na desce, powstają różne konflikty, a tym samym - dyskusje. Najczęstszym przykładem tego problemu jest brak świadomości przechodniów, którzy uważają deskorolkę za akt wandalizmu. Sytuacja się zmienia, gdy w samym założeniu przestrzeni dopuszczalna jest każda aktywność. Okazuje się wtedy, że ludzie niejeżdżący zmieniają swoje zdanie na temat deskorolkowców i zaczynają postrzegać tę aktywność jako kreatywną.";
- ✎ "Idea skateparków bywa często mylona z ich funkcją. Polska jest idealnym przykładem używania tego typu przestrzeni jako legitymizacji dla władz miasta, aby wyrzucać młodych ludzi z centrów miast.";
- ✎ "(...) Logika ta neguje architekturę agresywną w postaci skatestopperów, czyli elementów nałożonych na oryginalną architekturę, których zadaniem jest

fizyczne uniemożliwienie jazdy. Przejawy architektury agresywnej pokazują miasto w złym świetle: najpierw budując idealny sport, zaprasza się deskorolkowców do centrum, po czym skatestopperami wyklucza się ich z przestrzeni publicznej".

Proszę zauważyć, że w innych europejskich miastach deskorolkarze nie są przeganiani z miasta, vide:

Paryż i wyremontowany plac Republiki:



Barcelona i plac Uniwersytecki:



*Z wyrazami szacunku,
Igor Podeszwik,
inicjatywa „Nowy Szczecin”*